



# **RAPORTY** **i ANALIZY** **Nr 3/2020**

**PRZEGLĄD PRASY ROSYJSKIEJ  
LIPIEC – SIERPIEŃ 2020  
-WYBORY PREZYDENCKIE W POLSCE  
-WYDARZENIA NA BIAŁORUSI (STAN NA  
17.08.2020)**

## Przegląd prasy rosyjskiej lipiec-sierpień 2020

Chociaż w okresie letnim na ogół aktywność polityczna się zmniejsza, to w ostatnich tygodniach miało miejsce wiele wydarzeń, które w kontekście antypolskim skupiały uwagę rosyjskich mediów. Tematami przewodnimi były kwestie wyborcze na Białorusi i w Polsce, ale również stałe wątki antyamerykańskie i antypolskie związane z przemieszczaniem się sił Stanów Zjednoczonych z Niemiec do Polski. Pojawił się też nowy wątek – rzekoma wielkomocarstwowa i agresywna polityka Polska na wschodzie. W ostatnim czasie przekaz ze wschodu zdominowały jednakże wydarzenia na Białorusi, w tym także aspekty polskie.

### Reelekcja prezydenta Dudy

Przed wyborami w Polsce w prokremlowskich mediach sugerowano, że ubiegający się o reelekcję Andrzej Duda stawia na rusofobię (jako wyraz patriotyzmu), po wynikach I tury wyborów utrzymano ten ton. Na portalu WPK-News ukazał się ciekawy artykuł pod znamienym tytułem „Rusofobia jako podstawa państwowej polityki. Jedyne wróg – Moskwa (ze Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Polski)”<sup>1</sup>.

W tekście sugeruje się, że wygrał kandydat promujący rusofobię, bo jak podkreśla autor w ironicznym nagłówku „Bez rusofobii nie ma Polskiego patriotyzmu”. Ponieważ jednakże WPK ma charakter portalu polityczno-militarnego znalazło się w artykule kilka odniesień do sfery militarnej. Wspomniano o militaryzacji Polski – rozbudowie armii,

<sup>1</sup><https://www.vpk-news.ru/articles/57784>

w tym wojsk obrony terytorialnej i generalnie o usłudzej wobec amerykańskiego protektora polityce. Sugeruje się, że Polska jest de facto przedmiotem w amerykańskiej polityce, wykonując jedynie rozkazy płynące z Waszyngtonu. Ewentualne rozmieszczenie broni jądrowej na terenie Polski – wątek obecny już wcześniej - będzie błędem i może doprowadzić do zagłady państwa w razie wybuchu konfliktu zbrojnego.

Ciekawe jest też przytoczenie danych z I tury wyborów sugerujące, że w miastach, gdzie stacjonują lub ćwiczą wojska USA, większe poparcie odnotował Rafał Trzaskowski niż Andrzej Duda. Taka wydawałoby się izolowana teza, ma swoje uzasadnienie, bowiem podprogowo przekazuje, że społeczeństwo nie jest tak proamerykańskie jak władza, a budowa „Fortu Trump” nie jest w Polskim interesie bezpieczeństwa. Na koniec sugeruje się, że Andrzej Duda i jego poplecznicy, jako rusofoby, chcą zniszczyć „ponad półwiekowe dobrosąsiedzkie stosunki z Rosją”. Autor odwołuje się w tym przypadku do wspólnej walki Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego z faszyzmem i banderowcami, a także do współpracy z okresu PRL-u, kiedy Układ Warszawski niósł ze sobą także współpracę w sferze kultury i nauki.

Artykuł porusza więc kilka sfer, które są stale obecne w propagandzie Kremla:

- uderza w suwerenność Polski, opisując ją jako de facto wasala Waszyngtonu
- podkreśla niebezpieczeństwo i rzekome niezadowolenie społeczne ze stacjonowania wojsk USA w Polsce
- wskazuje na Polskę jako kraj owładnięty rusofobią

-odwołuje się do wybranych (wyselekcjonowanych) epizodów historycznych

### **Inicjatywa „trójkąta lubelskiego”**

Trójstronna – polsko-litewsko-ukraińska – inicjatywa z 28 lipca 2020 r. powołania nowej platformy komunikacji między trzema krajami, oceniona została w mediach rosyjskich, jako antyrosyjska, agresywna, rusofobiczna i de facto symboliczna, bo pozbawiona większego znaczenia politycznego. Jednym z wielu tekstów o tej inicjatywie jest artykuł w serwisie Rubaltic pod znamienym tytułem: „Polska i Pribałtyka połączyły się z Ukrainą w trójkąt nienawiści do Rosji”<sup>2</sup>. Inicjatywa, co widać po tytule, określana jest jako platforma nienawiści i rusofobii. Autor sugeruje, że oficjalna komunikacyjna platforma polsko-litewsko-ukraińska już istnieje na poziomie parlamentarnym, więc ta inicjatywa nie ma większego znaczenia, poza symbolicznym. Inicjatywa, co nie jest przypadkiem, powstała przed wyborami na Białorusi, i ma również antybiałoruski charakter, ponieważ kraje te graniczną z „ostatnią dyktaturą Europy”. Ten ostatni fragment wzięty jest przez autora w cudzysłów, co sugeruje, że się z nim nie zgadza i nadaje stwierdzeniu przeciwstawne znaczenie – wszystkie trzy kraje chcą mieszać się w sprawy wewnętrzne niezależnej i demokratycznej Białorusi Łukaszenki (wątek ten będzie przewijał się w mediach prokremlowskich także po wyborach).

<sup>2</sup><https://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/20200730-polsha-i-pribaltika-obedinilis-s-ukrainoy-v-treugolnik-nenavisti-k-rossii/>

Inicjatywa ta jest nie tylko dla Rosji wroga, ale i „nikczemna”. W tekście – co jest bardzo ciekawe, jest także odniesienie do wspólnej trójstronnej formacji zbrojnej – brygady polsko-litewsko-ukraińskiej – LITPOLUKRBRIG. Zdaniem autora tekstu wspólna brygada powstała „na fali wydarzeń 2014 r. i wykonuje czysto symboliczne funkcje”. Sugeruje się więc, że LITPOLUKRBRIG ma związek z aneksją Krymu i wojną o Donbas, co więcej nie ma żadnego znaczenia militarnego, nikogo nie interesuje i nigdy nie będzie walczyć z potencjalnym przeciwnikiem<sup>3</sup>.

Porozumienie o utworzeniu LITPOLUKRBRIG rzeczywiście podpisano 19 września 2014 roku w Warszawie (brygada ostatecznie uformowała się na jesieni 2015 roku), jednakże wywodzi się z dużo wcześniejszej inicjatywy wspólnego bezpieczeństwa - Polsko-Ukraińskiego Batalionu (POLUKRBAT) oraz Litewsko-Polskiego Batalionu (LITPOLBAT). Trójstronny batalion LITPOLUKRBAT powstał w 2007, a na jesieni 2008 roku proponowany rodzaj jednostki określono jako brygada.

30 czerwca, na innym propagandowym portalu – Baltnews - pojawił się podobny tekst o trójkącie lubelskim, gdzie również uważa się, że celem powstania tego „tryumwiratu biedy” jest koordynacja antyrosyjskiej polityki. Samo powstanie „Trójkąta Lubelskiego” może prowadzić do wzrostu nastrojów ekstremistycznych. W tekście przywołuje się opinię eksperta Rosyjskiego Wojskowego Towarzystwa Historycznego Aleksandra Makuszina, który przekonuje, że porozumienie lubelskie jest nie tylko projektem wrogim wobec Rosji, ale może prowadzić do wzrostów nastrojów neonazistowskich. Zdaniem Makuszina świat wraca

<sup>3</sup>[https://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/20200730-polsha-i-pribaltika-obedinilis-s-ukrainoy-v-treugolnik-  
nenavisti-k-rossii/](https://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/20200730-polsha-i-pribaltika-obedinilis-s-ukrainoy-v-treugolnik-<br/>nenavisti-k-rossii/)

do realiów z czasów „między I a II Wojną Światową”, a zatem w najbliższym czasie powstaną nacjonalistyczne reżimy w Europie Środkowej i Zachodniej<sup>4</sup>.

Jak uważa rzecznik Ministra-Koordynatora Służb Specjalnych, Stanisław Żaryn, „w tekście kolejny raz rosyjska propaganda używa porównań i sugestii historycznych oskarżając inne kraje o tendencje neonazistowskie. Propaganda rosyjska stosuje podobne oskarżenia do ingerencji wobec innych krajów”<sup>5</sup>. Notabene portal Baltnews często komentowany jest przez Stanisława Żaryna, jako „trwale zaangażowany w walkę informacyjną przeciwko Zachodowi”.

## Wybory na Białorusi

W związku z wyborami na Białorusi nie mogło zabraknąć wątków antyzachodnich, a więc i antypolskich. Wybory na Białorusi były w prokremlowskich mediach bardzo mocno akcentowane, także w wymiarze antypolskim. Jeszcze przed finałem wyborów, kiedy toczyła się geopolityczna gra z Białorusią w tle, sugerowano, że Polska chce być ważnym graczem na wschodzie i mocno angażuje się w sprawy swojego sąsiada. W propagandowych tekstach mediów uznawanych za tuby propagandowe Kremla polska polityka przedstawiana była nie tylko jako antyrosyjska, ale i antybiałoruska, a w wymiarze co najmniej regionalnym, jako agresywna i neoimperialna.

<sup>4</sup>[https://baltnews.ee/mir\\_novosti/20200730/1018732537/Triumvirat-bedy-zachem-Polsha-Ukraina-i-Litva-obedinyayutsya-v-partnerstvo.html](https://baltnews.ee/mir_novosti/20200730/1018732537/Triumvirat-bedy-zachem-Polsha-Ukraina-i-Litva-obedinyayutsya-v-partnerstvo.html)

<sup>5</sup><https://twitter.com/StZaryn/status/1291028748314316800>

Ciekawy pod tym względem jest wywiad z Jurijem Zwieriewem z Bałtyckiego Uniwersytetu Federalnego im. Immanuela Kanta, opublikowany 9 sierpnia 2020 r. na prokremlowskim portalu Rubaltic.<sup>6</sup> W tekście pt. „Białoruś potrzebna jest Polsce dla oderwania od Rosji i niezbędna w przyszłym klinczu z Niemcami” poruszonych jest kilka ciekawych „polskich” wątków, eksploatowanych także w późniejszych tekstach.

Otóż zdaniem kaliningradzkiego eksperta celem powstania symbolicznego „trójkąta lubelskiego”, który jest elementem większej gry geopolitycznej, jest dążenie przez polski rząd do odgrywania roli „regionalnego lidera we wschodniej Europie”.<sup>7</sup> Polska polityka wschodnia, a więc i powstanie porozumienia lubelskiego, nastawiona jest na konfrontację z Rosją, bowiem, jak uważa Zwieriew „państwa trójkąta zainteresowane są w przeciąganiu Białorusi na swoją stronę i jej oderwaniu od Rosji”, co rzecz jasna będzie krokiem antyrosyjskim i jeszcze bardziej pogorszy stosunki Warszawy i Moskwy.

Mamy także odniesienie do polsko-litewsko-ukraińskiej brygady, tzw. LITPOLUKRBRIG, która jakoby ma realizować polską politykę wschodnią. Nie bez powodu podkreśla się, co jest obecne także w innych tekstach, że z końcem 2018 r. brygada zyskała za patrona hetmana wielkiego litewskiego ks. Konstantego Ostrogskiego, który w 1514 zadał pod Orszą klęskę wojskom moskiewskim.

<sup>6</sup> <https://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/20200809-belarus-nuzhna-polshe-dlya-otryva-ot-rossii-i-neizbezhnogo-v-budushchem-klince-s-germaniy/>

<sup>7</sup> <https://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/20200809-belarus-nuzhna-polshe-dlya-otryva-ot-rossii-i-neizbezhnogo-v-budushchem-klince-s-germaniy/>

W artykule pojawia się także wątek rywalizacji polsko-niemieckiej, który jest o tyle ciekawy, że obecny także w innych tekstach prokremlowskich mediów.

Wątek antypolski był mocno obecny także po wyborach i wynikających z nich protestów, co wzmocniło jeszcze stanowisko polskiego rządu, który nie tylko kontestuje wynik wyborów i legalność reelekcji Łukaszenki, jak wszystkie kraje UE, ale i oficjalnie domaga się wspólnego stanowiska UE w tej sprawie. Jak wiadomo Łukaszenka stwierdził, że protesty podsycane były z zagranicy - Polski, Wielkiej Brytanii i Czech, co zostało podchwyczone przez niektóre rosyjskie media. Sugerowano, że Zachód sprzedał Łukaszenkę, który naiwnie sądził, że stanie się partnerem dla UE, a okazał się nie "swojakiem", a "obcym", którego legalność wyboru natychmiast zakwestionowano. W odróżnieniu od Rosji, która jest jedynym prawdziwym sojusznikiem i przyjacielem (Putin szybko pogratulował Łukaszence kolejnej reelekcji).

Wątek ingerencji Polski i Czech nie mógł pozostać niezauważony. Największy bodaj fragment o polskiej grze na destabilizację Białorusi i odtworzeniu Rzeczypospolitej "od morza do morza" (sic!) ukazał się w Komsomolskiej Prawdzie. W artykule „Dlaczego Białoruś ma tylko dwie drogi - do Państwa Związkowego lub do Rzeczypospolitej” o sytuacji na Białorusi wypowiadał się ekspert i publicysta Jewgienij Spicyn<sup>8</sup>. Ekspert KP z jednej strony stwierdza, że oczywistym jest, że Łukaszenka wybory wygrał, z drugiej bagatelizuje protesty sugerując, że są dziełem znudzonej latem młodzieży, która nie mogąc wyjechać

<sup>8</sup><https://www.kp.ru/daily/217167/4268272/>



z powodu koronawirusa musi się wyszumieć na ulicy. Artykuł sugeruje, że Białoruś ma dwie opcje - iść drogą zbliżenia z przyjaźliwie nastawioną Rosją, albo iść na zbliżenie z Polską, marzącą o odtworzeniu szlacheckiej, polsko-litewskiej Rzeczypospolitej. Ewentualne zbliżenie z Polską jest oczywiście dla Białorusi śmiertelnie niebezpieczne, bowiem jest to państwo, które z wsparciem Stanów Zjednoczonych, prowadzi agresywną politykę wschodnią, realizując marzenia polskich nacjonalistów i Piłsudskiego o państwie od Bałtyku po Morze Czarne (sic!).

W artykule jest naturalnie miejsce na bezpośrednie odniesienie się, a raczej wykorzystanie polityczne, wątku zagranicznych prowokacji. Dla radykalnego moskiewskiego publicysty oczywistym jest, że scenariusze demonstracji i niepokojów na Białorusi rozpięły służby... polskie i brytyjskie. Jak uważa Spicyn: „Schemat protestów został opracowany przez polski i brytyjski wywiad. Ukraińcy, prowokując 33 „wagnerowcami” [aresztowaniem przez białoruskie służby Rosjan z najemniczej tzw. Grupy Wagnera], po prostu przypadkowo stanęli na ich drodze. Polacy bardzo systematycznie od dawna pracują, aby zmienić Łukaszenkę w swojego popiecznika i dokończyć projekt Rzeczypospolitej - zebrać wszystkie jej elementy - których ostatnim jest Białoruś. I znowu rozpocząć otwartą konfrontację z Rosją”<sup>9</sup>.

Wątek zagranicznych prowokacji, w tym wątek Polski, jest coraz mocniej eksploatowany w rosyjskich mediach, także tych niekoniecznie bezpośrednio uważanych za propagandowe i szerzące dezinformację. W

<sup>9</sup>Tamże.

niemal każdym tekście zadającym retoryczne pytanie, czy na Białorusi możliwy jest „Majdan”, tak jak na Ukrainie, musi znaleźć się wzmianka o zagranicznych inspiratorach protestów. Przykładowo w tekście publikowanym na portalu „Stoletie”, pod tytułem „Majdan według znanego schematu”<sup>10</sup>, wspomina się o radykalnych aktywistach (czytaj bojówkarzach) przybyłych do Mińska z Ukrainy i Polski oraz liberalnych aktywistach z Rosji, a przechwycone rozmowy telefoniczne wskazują na to, że "protesty manipulowane były przez niektóre zachodnie kraje", a w nocy z 9 na 10 sierpnia działali "agitatorzy przybyli z Polski, Rosji i Ukrainy". W tym wypadku autor artykułu powołuje się na włoski dziennik „Il Giornale”, co siłą rzeczy nadaje mu powagi. Na koniec tekstu pada stwierdzenie, że Zachód wydaje ogromne pieniądze przygotowując „Majdan” także w Rosji, na co należy być przygotowanym.

Analizowane artykuły, związane z wyborami na Białorusi i inicjatywą lubelską, mają pewne wspólne tezy, ich celem jest m.in. przekonywanie o:

- polskiej agresywnej, czytaj antyrosyjskiej i antybiałoruskiej, polityce wschodniej
- zagrożeniu płynącym z tzw. inicjatywy lubelskiej, jako powstaniu groźnego dla regionu „trójkąta lubelskiego”
- deprecjonowaniu znaczenia i roli międzynarodowej brygady LITPOLUKRBRIG

<sup>10</sup>[http://www.stoletie.ru/politika/majdan\\_po\\_otrabotannoj\\_skheme\\_955.htm](http://www.stoletie.ru/politika/majdan_po_otrabotannoj_skheme_955.htm)

-podsycaniu przez Polskę protestów i niepokojów na Białorusi, które są jakoby efektem zagranicznych manipulacji i prowokacji

-przyjacielskiej Rosji, jako jedynej alternatywy dla zachowania suwerenności Białorusi, w ramach kraju związkowego.

W kolejnych dniach można spodziewać się w prokremlowskich mediach eksploatowania wątku zagranicznego wsparcia dla protestów, jako wydarzenia sztucznie wywołanego i podsycanego z zewnątrz. Wystąpienia społeczne będą przedstawiane jako ekstremistyczne i radykalne, organizowane przez osoby z kręgów nacjonalistycznych i kryminalnych, ze wsparciem zagranicznym. W tym kontekście może pojawiać się wątek Polski, jak na przykład wspomnienie w artykule z 12 sierpnia na portalu Regnum, że jednym z głównych kanałów (dezi)informacyjnych jest kanał NEXTA (Telegram, YouTube etc.), za którym stoi „osiadły w Polsce białoruski nacjonalista” Stiepan Putiło, który rozsiewa dezinformację publikując fake-newsy<sup>11</sup>. Rzeczywiste, ale niesprawdzone/nieprawdziwe i później kasowane/prostowane przez blogera informacje, będą w tym wypadku nagłaśniane jako celowa dezinformacja i prowokacja. Natomiast wtrącenie o Polsce nie jest tu rzecz jasna bez znaczenia.

### **Kąsek władzy**

14 sierpnia na portalu Rubaltic ukazał się artykuł sugerujący, że Polska, Łotwa i Litwa zechcą wejść aktywnie do gry o Białoruś, poszerzając swoją strefę wpływów. Autor uważa, że plan „pomocy” dla Białorusi zakłada

<sup>11</sup><https://regnum.ru/news/polit/3034864.html>

„odkrojenie kęsa” z władzy Łukaszenki, czyli wymuszenie porozumienia opozycja-władza, w zamian za ewentualne lobbowanie w UE za nie wprowadzaniem sankcji dla Białorusi.<sup>12</sup> Dla autora jest to nic innego, jak szantażowanie Łukaszenki. „Jeśli przypomnimy sobie, że te kraje od wielu lat wspierają opozycję w republice i tworzą instytucje wpływu na społeczeństwo obywatelskie Białorusi, to ich apel do Łukaszenki brzmi właściwie tak: niech nasi agenci dojdą do władzy, a my będziemy wspierać Mińsk, a nie lobbować za nałożeniem sankcji” – pisze autor.

### Komentarz

Sytuacja na Białorusi jest bardzo dynamiczna i może doprowadzić do utraty władzy przez Aleksandra Łukaszenkę. Otwartym pozostanie pytanie, jak w takiej sytuacji zachowa się Rosja. Ze strategicznego punktu widzenia obszar Białorusi ma dla Moskwy kluczowe znaczenie zarówno w planowaniu działań ofensywnych jak i defensywnych. Utrata wpływów na Białorusi i obawa, że kraj ten zainteresowany będzie współpracą z Zachodem, może skłonić kierownictwo rosyjskie do podjęcia interwencji zbrojnej (niekoniecznie na terenie całego kraju). Gdyby ten czarny scenariusz miał się spełnić, to działania militarne poprzedzane zostaną kampanią dezinformacyjną. Można przypuszczać, że w roli wroga, podsycającego niepokoje i współodpowiedzialnego za kryzys, ustawione zostaną kraje NATO: Polska, Litwa oraz prozachodnia Ukraina. Zasadniczo tego rodzaju retorykę obserwujemy od kilku miesięcy. Może się okazać, że spór propagandowo-historyczny, jaki obserwowaliśmy pod

<sup>12</sup> <https://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/20200814-polsha-i-pribaltika-reshili-otkusit-kusok-ot-vlasti-lukashenko/>

koniec 2019 roku, miał na celu podsyć napięcie i stworzenie emocjonalnego podłoża do interwencji na Białorusi.

Jak pamiętamy, pierwsze zarzuty, które pojawiły się w grudniu, dotyczyły współodpowiedzialności Polski za wybuch II Wojny Światowej. Wraz z 75. rocznicą wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz pojawiły się w rosyjskich mediach oskarżenia o polski antysemityzm, a nawet sugestie dotyczące współudziału Polaków w mordowaniu Żydów. Szczególnie ostro, i to przez samego Władimira Putina, krytykowana była wówczas postać ambasadora Józefa Lipskiego, przedwojennego ambasadora RP w Berlinie, któremu zarzucił antysemityzm. Kolejne zarzuty dotyczyły niewdzięczności Polski za wyzwolenie jej spod niemieckiej okupacji, podkreślano także rusofobię Polaków.

Można założyć, iż w wypadku zaognienia sytuacji na Białorusi nasilą się propagandowe ataki na Polskę. Należy spodziewać się różnego rodzaju prowokacji, przejmowania kont i stron internetowych i proliferacji „fake newsów”, również w sferze wojskowej. Opisywane w poprzednich miesiącach działania dezinformacyjne mogły mieć charakter testowy.

Wydarzenia ostatnich godzin na Białorusi (raport ten publikowany jest w godzinach południowych 17.08.2020) wskazują, że władza Łukaszenki chwieje się, lecz nie na tyle, by reżim upadł. Jak wskazano powyżej – nie wiemy w tej chwili czy z ludowego ruchu, który momentami przypomina pamiętny Sierpień w Polsce, wyłonią się jacyś przywódcy. Z obserwacji przekazów wideo belsat.eu i w mediach społecznościowych (przede wszystkim kanały na komunikatorze Telegram) z demonstracji organizowanych w zakładach pracy oraz niedzielnych wieców w Mińsku,

Mohylewie, Bobrujsku, Grodzie, Homlu, Witebsku wskazuje, że ten proces trwa. I tu należy zauważyć, że polskie doświadczenia w tej mierze mogą być dla Białorusinów niezwykle pouczające – pamiętajmy, że po latach dwaj główni przywódcy polskiego zrywu robotniczego z Sierpnia 1980 – Lech Wałęsa z Gdańska, Marian Jurczyk ze Szczecina okazali się konfidentami bezpieki, a trzeci, z Jastrzębia – Jarosław Sienkiewicz – okazał się zaufanym człowiekiem PZPR. To polskie smutne doświadczenie każe z ostrożnością obserwować wydarzenia. Wydaje się możliwe, że operacja zmiany władzy na Białorusi - z wykorzystaniem entuzjazmu tłumów łudzących się, że to idzie o wolność - jest przez Moskwę przygotowywana od dawna. Możliwe, że jednym z elementów tego przygotowania jest oskarżanie Polskę o rusofobię, współpracę z Hitlerem i otaczanie kordonem „Matki Rosji” wspólnie z USA. Takie akcenty – odwołujące się do starych antypolskich resentymentów jeszcze z czasów stalinowskich, okresu rewolucji i wcześniejszych pojawiły się zarówno w propagandzie rosyjskiej od końca 2019 roku, jak i w przemówieniu Łukaszenki w niedzielę 16.08.2020 na wiecu jego poparcia z udziałem pracowników państwowych zakładów pracy zwiezionych z różnych części kraju do Mińska. Łukaszenka oskarżył Polskę i inne państwa NATO o destabilizację Białorusi. W tej sytuacji można pokusić się o tezę, że Rosja wykorzystując moc swojego aparatu propagandowego przeciwko Polsce będzie usiłowała usprawiedliwić swoją interwencję (twardą albo miękką) właśnie udaremnianiem „polskiego knucia”.

Nie zmienia to faktu, że pomoc humanitarna Białorusinom przez Polskę powinna być udzielona, przy równoczesnym uważnym badaniu sytuacji.

Z drugiej strony niepokoi też fakt, że już na bardzo wczesnym etapie wydarzeń można było zauważyć aktywność przedstawicieli neomarksizmu. Na przykład Sławomir Sierakowski z Krytyki Politycznej nadawał swoje korespondencje z Mińska (i niejako „przy okazji” nastąpiła próba wrzutki dezinformacyjnej, jakoby na Białorusi OMON używał polskiej amunicji). Poseł Szczerba z POKO także się tam pojawił. Przedstawiciele totalnej opozycji również wykazywali „solidarność z Białorusinami”. Może to świadczyć o tym, że w jakiś sposób jest też przygotowywana operacja „wyzwolenia Białorusi” gdzie tymi „wyzwolicielami” mają być przedstawiciele lewicy neomarksistowskiej, chcący wykorzystać sytuację chaosu i spróbować zyskać wpływy ze swoim pseudo-wolnościowym przekazem u nieświadomych prawdziwego stanu rzeczy Białorusinów. Zwłaszcza wśród młodzieży, która ten przekaz może przyjąć jako „głos Zachodu”.

Polacy ze środowiska patriotycznego, bogatsi o 40 lat doświadczeń, podchodzą do tych wydarzeń sceptycznie, zdarzają się też w mediach społecznościowych wyrazy współczucia Białorusinom, bo „skończy się jak zwykle”. Jeśli w jakiś sposób graczem jest tu Moskwa (a trudno przypuścić żeby nie była - ze strategicznych względów) wydaje się prawie pewne, że z Łukaszenką czy bez niego „Wielki Brat” nie dopuści do wymknięcia się Białorusi z swojej strefy wpływów – ze względów militarnych, o których wspomniano wyżej. W tej sytuacji jednakowo przejście Białorusi przez Moskwę w przypadku gdyby władza Łukaszenki upadła. Osobną kwestią jest rzeczywista chęć Moskwy do zmiany prezydenta Republiki Białoruś na jeszcze bardziej spolegliwego.

Odpowiedź na to pytanie przyniosą najbliższe dni. Tak czy inaczej Moskwa będzie dążyć do jeszcze głębszego uzależnienia Białorusi.

Sytuacja rewolucyjna i ogólny chaos informacyjny nie pozwala na jakiegokolwiek przewidywania rozwoju sytuacji oprócz tego jednego powyższego stwierdzenia. Wypadnięcie Białorusi z rosyjskiej strefy wpływów i zależności od Rosji będzie możliwe tylko w wypadku zniknięcia rosyjskich resortów siłowych, rozpadu armii i kolapsu państwa rosyjskiego.

Na to się, jak na razie, nie zanoszą. Ale jak wiemy dobrze z własnego polskiego doświadczenia – w historii wszystko jest możliwe i spełniają się najbardziej nieprawdopodobne scenariusze.



00-021 Warszawa, ul. Chmielna 11 lok. 8, tel. +48 570 226 122

[kontakt@reduta-dobrego-imienia.pl](mailto:kontakt@reduta-dobrego-imienia.pl)

Redutę można wesprzeć poprzez wpłatę na konto bankowe:

BZ WBK: 87 1090 1883 0000 0001 2254 5117

Konto dla wpłat z zagranicy: SWIFT: WBK PPLPP IBAN: PL

33 1090 1883 0000 0001 2254 5119

z dopiskiem „Darowizna na cele statutowe”